

Majo GLC, Herli

Jeszcze raz musimy zacząć od początku
Czekamy na moment aż się odnajdziemy w końcu
Jeszcze będzie dobrze, a na razie hardcore
Przerywa nam sen w poszukiwaniu za prawdą

Acha, chyba się czuję nienormalnie
Ale żeby żyć normalnie musiałbym zostać wariatem
To paradoks
Wreszcie to zrozumiałem
To nie była łatwa droga
Lecz nie mam nikomu za złe
Od nowa musimy zacząć to słyszałem gdzieś
Musiałem w to uwierzyć, żeby znowu zacząć chcieć
Ile razy miałem dość
Tyle razy mówił ktoś
Brak floty i problemy chciały odebrać mi głos
Jakiż cud, że to słyszysz
Walczyłem o szanse
Dziś po prostu pozwalałam sobie mieć na to wyjebane
I nie wiem wcale jak się tu znalazłem, powiedz
Straciłem nadzieję, ale pomógł pewne protest
Gdy nawet mówili o mnie źle, robiłem swoje
I może przez te walkę zmieniły mi się nastroje
Bo pojęcie spokój nagle stało się mi obce
Pomyliłem się okrutnie, dla mnie to nie było proste

Jeszcze raz musimy zacząć od początku
Czekamy na moment aż się odnajdziemy w końcu
Jeszcze będzie dobrze, a na razie hardcore
Przerywa nam sen w poszukiwaniu za prawdą

Wszystko płynie, tak jest, no to widzę
Nic więcej nie chce widzieć, wystarczy mi tylko tyle
Wiesz, chcesz coś zatrzymać, no to pozwól temu odejść
Jeśli nigdy już nie wróci, to nigdy nie było twoje
Kiepski moralizator, bo nawet tego nie lubię
Ale czasem te głupoty zalewają nas jak strumień
Trudny mam charakter, może sam te postać tworze
Może trudne takie życie, ale przynajmniej jest moje, ziom
Gdy ocean oczekiwań całkiem wyschnie
Okaze się że tam gdzie chciałem dotrzeć zawsze byłem
Wyrosłem ze strachu, ta naiwność nie zna granic
A nawet głupie słowa też boleśnie mogą ranić
Nie wzruszają mnie łzy, chyba stałem się nieludzki
Nie trawię pustych rozmów, już się wole napić wódki
Ostatnio jakoś nie po drodze mi są ludzie
Daj mi chwilę odpocząć, a na pewne tu wrócę

Jeszcze raz musimy zacząć od początku
Czekamy na moment aż się odnajdziemy w końcu
Jeszcze będzie dobrze, a na razie hardcore
Przerywa nam sen w poszukiwaniu za prawdą
/2x